

ROK XV



NUMER 7

DZIENNIK URZĘDOWY

KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO KRAKOWSKIEGO

KRAKÓW, DNIA 31 LIPCA 1936 R.

T R E Ś Ć:

Poz.	Str.
73. Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o wprowadzeniu w szkołach nowej ortografji	178
74. Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o dodatkach służbowych . . .	180
75. Zarządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie otwarcia państwowych gimnazjów w Kętach, Solcu nad Wisłą i Zawierciu	180
76. Prowadzenie nauki modelarstwa lotniczego	181
77. Legitymacje szkolne uczniów—słuchaczy, kończących lat 30	181
78. Równoważnik pieniężny za świadczenia w naturze w państwowych szkołach rolniczych	181
79. DZIAŁ NIEURZĘDOWY:	
Organizacja pracy wychowawczej w szkole powszechnej	182
Z działalności ognisk metodycznych w II półroczu roku szkolnego 1935/36	187

73.

ROZPORZĄDZENIE

Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia
Publicznego

z dnia 24 czerwca 1936 r. (Nr. II Pr.-3806/36)

o wprowadzeniu w szkołach nowej ortografii.

Na podstawie art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa (Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 389) zarządzam, co następuje:

§ 1. Wprowadzam w szkołach zasady nowej ortografii, uchwalone przez Komitet Ortograficzny Polskiej Akademii Umiejętności, a ustalone w wydawnictwie: Uchwały Komitetu Ortograficznego Polskiej Akademii Umiejętności, Kraków 1936.

§ 2. Sposób wprowadzenia nowej ortografii określa oddzielna instrukcja, ogłoszona jako załącznik do niniejszego rozporządzenia.

§ 3. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 września 1936 r.

Minister Wyznań Religijnych
i Oświecenia Publicznego:

(—) W. Świątosławski.

Załącznik do rozporządzenia Ministra W. R. i O. P. z dnia 24 czerwca 1936 r. (Nr. II Pr.-3806/36).

INSTRUKCJA

w sprawie wprowadzenia nowej ortografii
w szkołach ogólnokształcących, zawodowych
i w szkołach wieczornych dla dorosłych.

I. Sposób wprowadzenia nowej ortografii w nauce szkolnej.

Nową ortografię wprowadza się zasadniczo we wszystkich klasach (oddziałach) szkół ogólnokształcących, klasach i kursach szkół zawodowych oraz w szkołach wieczornych dla dorosłych od początku roku szkolnego 1936/37. Do stosowania zasad nowej ortografii należy uczniów wdrażać stopniowo; w ciągu roku szk. 1936/37 można ustosunkowywać się tolerancyjnie do omyłek, popełnianych przez nich w swobodnych wypracowaniach piśmiennych. W ćwiczeniach ortograficznych natomiast należy położyć nacisk na poprawne stosowanie zasad nowej ortografii. Przy nadarzających się sposobnościach nauczyciel winien uświadomić uczniom odstępstwa od zasad nowej ortografii,

występujące w podręcznikach, w których zastosowano ortografię dotychczasową, i dać wskazówki poprawienia podręcznika.

A. Szkoła powszechna trzeciego stopnia.

1. W związku z wprowadzeniem nowej ortografii zmienia się materiał z zakresu ortografii, wymieniony w programie¹⁾ publicznych szkół powszechnych trzeciego stopnia z polskim językiem nauczania, jak następuje:

Na stronie 116:

Klasa V.

Materiał ortograficzny: a) użycie liter ó obok u, rz obok ż i sz, h obok ch; litery q i ę obok połączeń literowych om, on, em, en w wyrazach rodzimych i obcych (typy: wąż, brząz — kompas, konwalia, zamęt — atrament); pisownia końcówek narzędnika i miejscownika liczby pojedynczej i narzędnika liczby mnogiej w deklinacji zaimkowej i przymiotnikowej: ym, ymi; czasowników: q, ę, am, emy, imy; pisownia niektórych części wyrazów: ski, dzki, cki, stwo, dztwo, ctwo i t. p.; łączne i rozdzielne pisanie wyrazu nie i części by; znaki przestankowe w zdaniu rozwiniętem i złożonem;

b) pisownia często spotykanych wyrazów obcych (litery i i j), pisownia początkowych części wyrazu z i s.

Na stronie 161—162:

Klasa VI.

Materiał ortograficzny: a) użycie liter ó obok u, rz obok ż i sz, h obok ch; grupy głosek kie, gie i ke, ge w wyrazach swojskich i zapożyczonych; najważniejsze przypadki pisowni poszczególnych form deklinacji rzeczowników (np. końcówki: q i om, ę i e, i i ij i t. p.), przymiotników, zaimków, liczebników (np. końcówki ym, ymi, formy dwu, dwóch i t. p.; imiesłowy na łszy i wszy; pisownia form bezokolicznika: yć, eć, ić, é, e; dalsza wprawa w użyciu znaków przestankowych w zdaniu pojedynczym rozwiniętem oraz zdaniu złożonem;

b) pisownia często spotykanych wyrazów obcych (litery i i j); użycie pojedynczych i podwójnych liter (miękki, ranny, szklany); łączne i rozdzielne pisanie przymiotników złożonych, przysłówków i zrostów, części: no, że, li, czy;

¹⁾ Program nauki w publicznych szkołach powszechnych trzeciego stopnia z polskim językiem nauczania (Tymczasowy), Wydanie Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych we Lwowie z r. 1934.

pisownia początkowych części wyrazu z i s, ś i ź.

2. W klasach I—IV nie należy wprowadzać specjalnych ćwiczeń, mających na celu opanowanie nowej ortografii. Przyswajanie uczniom sposobu pisania, dostosowanego do nowych zasad, wystąpi przygodnie w związku z różnymi ćwiczeniami piśmiennymi.

Jeżeli w klasie I pojawi się w elementarzu niezgodność z zasadami nowej ortografii (takie przypadki są w zatwierdzonych do użytku szkolnego elementarzach nieliczne), nauczyciel winien wyraz lub zdanie podane w elementarzu napisać na tablicy według nowej ortografii i polecić uczniom wprowadzić w tekście elementarza odpowiednie poprawki. Zdań lub wyrazów, wymienionych w elementarzu, w których występują niezgodności z nową ortografją, nie należy zadawać do przepisywania ani na pracę domową ani też na pracę cichą w klasie.

W klasach II—IV należy unikać zadawania do przepisywania z książki (czytanki) takich urywków, w których występują niezgodności z nową ortografją. Jeżeli zaś to jest nieuniknione, należy przed przepisaniem polecić uczniom wprowadzić w tekście odpowiednie poprawki.

Teksty, przeznaczone do pisania z pamięci i ze słuchu, powinny być pisane według nowej ortografii (nie należy ich jednak specjalnie pod tym kątem układać).

Ponieważ materiał ortograficzny, wymieniony w programie klasy V i VI (por. wyżej pkt. 1), zawiera wszystkie te przypadki, w których nowa ortografja wprowadza zmiany, należy w tych klasach organizować celowo ćwiczenia, mające doprowadzić do opanowania nowego sposobu pisania. Dotychczas zatwierdzone podręczniki do ćwiczeń ortograficznych poddane zostaną rewizji i po jej przeprowadzeniu ukażą się w druku w postaci, dostosowanej do zasad nowej ortografii.

W klasie VII należy z początkiem roku szkolnego organizować systematyczne ćwiczenia w zakresie zmian, wprowadzonych przez nową ortografję, następnie zaś utrzymywać nowy sposób pisania, w szczególności w związku z przewidzianym w programie powtarzaniem całości materiału ortograficznego.

B. Szkoły powszechne pierwszego i drugiego stopnia.

W klasach I i II szkół powszechnych pierwszego stopnia oraz w klasach I—V szkół po-

wszechnych drugiego stopnia należy dostosować się do wskazań, podanych powyżej dla szkół trzeciego stopnia.

W klasach III i IV szkół powszechnych pierwszego stopnia oraz w klasie VI szkół powszechnych drugiego stopnia wprowadzenie nowej ortografii będzie znacznie ułatwione wskutek używania przez uczniów podręczników, dostosowanych do jej zasad.

C. Szkoły średnie ogólnokształcące, szkoły zawodowe oraz szkoły wieczorne dla dorosłych.

We wszystkich klasach szkół średnich ogólnokształcących, klasach i kursach szkół zawodowych oraz w szkołach wieczornych dla dorosłych należy z początkiem roku szkolnego organizować systematyczne ćwiczenia w zakresie zmian, wprowadzonych przez nową ortografję, następnie zaś utrzymywać nowy sposób pisania przy nadarzających się sposobnościach. W przypadkach wątpliwych uczniowie powinni posługiwać się słownikiem ortograficznym.

II. Sposób wprowadzenia nowej ortografii w wydawnictwach szkolnych.

1. Nowa ortografja będzie wprowadzona:

- a) w podręcznikach dla kl. III i IV szkół powszechnych pierwszego stopnia oraz dla klasy VI szkół powszechnych drugiego stopnia.
- b) W podręcznikach do nauki religii rzymsko-katolickiej dla klasy III szkół powszechnych trzeciego stopnia oraz dla klasy I gimnazjum.

Podręczniki wyżej wymienione znajdują się w użytku szkolnym z początkiem roku szkolnego 1936/37.

- c) We wszystkich podręcznikach i wydawnictwach, które zostaną zatwierdzone do użytku szkolnego po dniu 1 września 1936 r.

2. Dawna ortografja może być nadal stosowana:

- a) W nowych nakładach podręczników, które zostały dozwolone do użytku szkolnego przed dniem 1 września 1936 r. — aż do upływu okresu dozwolenia danego podręcznika; przepis ten nie obejmuje podręczników do nauki ortografii.
- b) W nowych nakładach książek pomocniczych i książek do czytania dla młodzieży, zatwierdzonych do użytku szkolnego przed dniem 1 września 1936 r. — aż do 1 września 1940 r.

3. Wszelkie książki i wydawnictwa szkolne, drukowane według zasad dawnej ortografii, a znajdujące się w bibliotekach szkolnych, mogą pozostawać w użytku szkolnym aż do zupełnego zniszczenia.

74.

ROZPORZĄDZENIE

Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

z dnia 4 czerwca 1936 r. (Nr. BP-3596/36)

o dodatkach służbowych.

Na podstawie § 40 pkt. 5 lit. e) oraz § 65 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 grudnia 1933 r. o zasadach zaszeregowania funkcyjnarjuszów państwowych do grup uposażenia, o dodatkach lokalnych, funkcyjnych i służbowych oraz o umundurowaniu niższych funkcyjnarjuszów państwowych (Dz. U. R. P. Nr. 102, poz. 781) zarządzam, co następuje:

§ 1.

W rozporządzeniu Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 24 stycznia 1934 r. (Nr. BP-2754/34) w sprawie dodatków służbowych, należnych nauczycielom szkół państwowych i publicznych, pozostającym na etacie Państwa, z tytułu nauczania i zajęć nadliczbowych oraz z tytułu pracy w szkołach zawodowych i specjalnych w charakterze wybitnego fachowca (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 1, poz. 5), zmienionem rozporządzeniem z dnia 26 maja 1934 r. (Nr. BP-8837/34) (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 4, poz. 58) oraz rozporządzeniem z dnia 14 czerwca 1935 r. (Nr. BP-10108/35) (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 7, poz. 79), w § 1 dodaje się dwa nowe ustępy o następującym brzmieniu:

„Przy obliczaniu godzin nadliczbowych dla nauczycieli szkół zawodowych, którzy zamiast nauczać w szkole przeprowadzają ćwiczenia polowe, związane z nauczaniem przedmiotów zawodowych w ilości godzin, przewyższającej wymiar zajęć, obowiązujący ich w myśl §§ 14 i 17 cytowanego rozporządzenia, należy ilość faktycznie odbytych godzin ćwiczeń w tygodniu zmniejszyć o 1/3 (z zaokrągleniem wyniku do całości), poczem w przypadku, gdy otrzymana liczba jest większa od liczby godzin obowiązującego wymiaru zajęć, — znaleźć różnicę tych liczb; otrzymana różnica stanowić bę-

dzie ilość godzin nadliczbowych, za które przysługuje nauczycielowi dodatek służbowy.

W miesiącach, w których nauczyciel otrzymuje w ten sposób obliczoną należność za godziny nadliczbowe, nie mogą mu już być wypłacane dodatki służbowe za godziny nadliczbowe z tytułu nauczania lub innych zajęć w szkole.“

§ 2.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego:

(—) W. Świątosławski.

75.

ZARZĄDZENIE

Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

z dnia 30 czerwca 1936 r. (Nr. II S-2223/36)

w sprawie otwarcia państwowych gimnazjów w Kętach, Solcu nad Wisłą i Zawierciu.

Na podstawie art. 1 ustawy z dnia 4 czerwca 1920 roku o tymczasowym ustroju władz szkolnych (Dz. U. R. P. Nr. 50, poz. 304) oraz § 2 rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 31 października 1933 roku (Nr. I. Pr.-3776/33) o organizacji gimnazjów państwowych (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 13, poz. 184) zarządzam, co następuje:

§ 1. Z początkiem roku szkolnego 1936/37 przekształca się klasy gimnazjalne, istniejące przy: Państwowem Seminarjum Nauczycielskiem Żeńskim im. św. Jadwigi w Kętach, Państwowem Seminarjum Nauczycielskiem Męskim w Solcu nad Wisłą i Państwowem Seminarjum Nauczycielskiem Żeńskim im. A. Osuchowskiego w Zawierciu — na samodzielne: Państwowe Gimnazjum koedukacyjne w Kętach, Państwowe Gimnazjum koedukacyjne w Solcu nad Wisłą i Państwowe Gimnazjum koedukacyjne w Zawierciu.

§ 2. Państwowe gimnazja, wymienione w § 1, przejmują mienie wymienionych państwowych seminarjów nauczycielskich.

§ 3. Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1936 roku.

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego:

(—) W. Świątosławski.

76.

Nr. O. 15498/36. Kraków, dn. 12. VI. 1936 r.

Do

Inspektoratów Szkolnych, Dyrekcyj państwowych i prywatnych szkół średnich ogólnokształcących oraz zakładów kształcenia nauczycieli w Okręgu — w sprawie

prowadzenia nauki modelarstwa lotniczego.

Nawiązując do zarządzenia Kuratorjum z dnia 13. VIII. 1935 r. Nr. O. 19290/35 — (Dz. Urz. Kuratorjum Nr. 8/35, poz. 85), wyjaśniam na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 3. VI. b. r. Nr. II. Pr-2201/36, że ze względu na to, iż wydana staraniem Zarządu Głównego L. O. P. P. broszura, zawierająca szczegółowe wskazówki, dotyczące wykonywania robót modelarskich, będzie mogła być dostarczona szkołom dopiero w czerwcu b. r., prace z zakresu modelarstwa rozpoczną się w szkołach w roku szkolnym 1936/37.

Roboty z zakresu modelarstwa lotniczego mogą być w roku szkolnym 1936/37 wykonywane:

a) na lekcjach zajęć praktycznych w klasach VI szkół powszechnych o 5 i więcej nauczycielach, które nie stosują zajęć ogrodniczych, oraz w klasach I gimnazjów męskich i koedukacyjnych (chłopcy) — według załączonej instrukcji;

b) w obrębie zajęć ochotniczych w klasach VI innych szkół powszechnych oraz w klasach I wszystkich gimnazjów.

Wspomnianą wyżej broszurę otrzymają bezpłatnie wszystkie szkoły powszechne i gimnazja.

Koszty materiału wynoszą: w szkole powszechnej około 15 gr (na jeden latawiec), w gimnazjach 1 zł (na jeden model samolotu). Koszty te pokrywają w zasadzie uczniowie, pragnący brać udział w zajęciach z zakresu modelarstwa lotniczego; szkołom powszechnym przyjdą ew. z pomocą Obwody Powiatowe L. O. P. P., w gimnazjach zaś część kosztów można pokryć z taksy administracyjnej.

Szkoły powszechne, które mają zamiar prowadzić zajęcia z zakresu modelarstwa lotniczego, winny zgłosić to do dnia 1 października

1936 r. bezpośrednio odnośnym Obwodom Powiatowym L. O. P. P.

Kurator Okręgu Szkolnego:
M. B. Godecki wr.

77.

Nr. O. 18587/36. Kraków, dn. 7. VII. 1936 r.

Do

Inspektoratów Szkolnych, Dyrekcyj państwowych i prywatnych szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych oraz zakładów kształcenia nauczycieli w Okręgu — w sprawie legitymacyj szkolnych uczniów-słuchaczy, kończących lat 30.

W związku z zapytaniem, jak postępować w przypadku, gdy w terminie wystawiania legitymacji uczeń (słuchacz) nie ma jeszcze ukończonych 30 lat, lecz kończy je w ciągu bieżącego roku, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego po porozumieniu się z Ministerstwem Komunikacji rozporządzeniem z dnia 30. VI. b. r. Nr. I. Praw. 2540/75/36 wyjaśniło, że uczniowie (słuchacze), którzy w danym roku kalendarzowym kończą 30 lat, mogą jeszcze korzystać z legitymacyj szkolnych, uprawniających do zniżek kolejowych, do końca stycznia następnego roku kalendarzowego, poczem klauzula o uprawnieniu do ulg kolejowych powinna być na legitymacji bezwzględnie przekreślona.

Wobec powyższego uczniom (słuchaczom), którzy ukończyli 30 lat i:

a) posiadają legitymację wzoru Nr. 1a) — klauzulę o uprawnieniu do ulg kolejowych należy skreślać przy zatwierdzeniu ważności legitymacji na drugie półrocze szkolne (w końcu stycznia),

b) posiadają legitymację wzoru Nr. 1b (lub 1c) — klauzulę o uprawnieniu do ulg kolejowych należy skreślać również w końcu stycznia, przy potwierdzaniu ważności legitymacji na miesiąc luty.

Kurator Okręgu Szkolnego
M. B. Godecki wr.

78.

Nr. BP. 25043/36. Kraków, dn. 21. VII. 1936 r.

Do

Inspektoratów Szkolnych, Dyrekcyj i Kierownictw państwowych i publicznych (ludowych) szkół rolniczych w Okręgu — w sprawie

równoważnika pieniężnego za świadczenia w naturze w państwowych szkołach rolniczych.

Nawiązując do rozporządzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 21. I. 1936 r., ogłoszonego w Dzienniku Urzędowym Kuratorjum Nr. 3/36, poz. 24, podaję poniżej do wiadomości i stosowania uzupełniający okólnik Ministerstwa Nr. 65 z dnia 14. VII. 1936 r. (BP-8880/36) w sprawie ekwiwalentu pieniężnego za naturalja dla nauczycieli państwowych szkół rolniczych.

„W związku z wątpliwościami, jakie nasunęły się niektórym Kuratorjom Okręgów Szkolnych przy stosowaniu rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 21 stycznia 1936 r. o dodatkach w naturze dla nauczycieli państwowych ludowych szkół rolniczych (Dz. U. R. P. Nr. 9, poz. 89), Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wyjaśnia, co następuje:

1) Omawiane rozporządzenie odnosi się, jak to wynika z samego brzmienia jego tytułu, do nauczycieli państwowych ludowych szkół rolniczych, utrzymywanych przez Państwo.

2) Ekwiwalent pieniężny w kwocie 30 zł miesięcznie, przyznany kierownikom (czkom) i nauczycielom (lkom) państwowych ludowych

szkół rolniczych w miejsce przewidzianych w art. 6 ust. 3 ustawy z dnia 9 lipca 1920 r. naturaljów, przysługuje również i instruktorom tych szkół, jako należącym do personelu nauczycielskiego w rozumieniu powołanego art. 6 pkt. 3 ustawy z dnia 9 lipca 1920 r. o ludowych szkołach rolniczych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 398), za czym przemawia również art. 1 ust. 4 ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli, który zrównuje w prawach instruktorów z nauczycielami.

3) Nauczyciele kontraktowi omawianych szkół rolniczych otrzymują wynagrodzenie, ustalone w umowie o pracę z nimi zawartej. Ekwiwalent pieniężny więc przysługuje im o tyle, o ile został objęty wspomnianą umową o pracę.

4) Ekwiwalent pieniężny, przewidziany rozporządzeniem Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 21 stycznia 1936 r., nie jest ani dodatkiem służbowym ani funkcyjnym i winien być wypłacany niezależnie od zasiłku wyrównawczego; § 64 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 grudnia 1933 r. o zmniejszeniu zasiłku wyrównawczego nie ma zatem zastosowania przy przyznawaniu wspomnianego ekwiwalentu pieniężnego.“

Kurator Okręgu Szkolnego

(—) M. B. Godecki.

79.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Zasady organizowania pracy wychowawczej w szkole powszechnej.

(Dokończenie).

Po rozpatrzeniu samej istoty zagadnienia samowychowywania się w grupie przejdziemy do technicznych momentów planu wychowawczego, odnoszącego się do omawianego punktu „c“ § 62 statutu.

Wobec tego, co się o samowychowywaniu powiedziało, w planie pracy wychowawczej na pierwszym miejscu postawimy *poznanie grup samorzutnie tworzących się w klasie*, na drugim — *oddziaływanie pedagogiczne na te grupy*.

Na poznanie samorzutnie tworzących się grup w klasie złożą się następujące momenty, które należy sobie uświadomić, aby je następnie w realizacji (w działaniu) wykorzystać:

1. Z jakiego punktu widzenia uczniowie samorzutnie się dobierają, jakie wartości bierze się pod uwagę przy doborze (sprawności fizyczne, wartości psychologiczne) oraz jakie cele przyświecają temu doborowi.

2. Jak duże pod względem liczebności są grupy w danej klasie.

3. O ile tworzące się grupy są płynne, a o ile ekskluzywne (u dzieci młodszych bardziej płynne, dobór bardziej przypadkowy; u dzieci starszych z kl. V, VI i VII grupy bardziej się zwierają, dobór członków wynika z kwalifikacji ich cech, uznanych przez grupę za wartościowe; w grupach zupełnie swobodnego doboru dzieci ulicznych nazywa się to „szta-ma“, „paka“, „sitwa“ i t. p.).

4. Jaka współpraca i jakie antagonizmy istnieją między grupami; o ile poczucie solidarności grup wyraża się w solidarności szerszej grupy klasowej w odniesieniu do klas innych.

5. Zasięg grup (czy członkowie rekrutują się tylko z jednej klasy, czy też sięgają po wpływy w klasach innych).

6. Z jakich środowisk pochodzą uczniowie wza-

- jem się dobierający; o ile środowisko ma wpływ na dobór.
7. Jak poszczególne grupy i pewne jednostki reagują na zabiegi wychowawcze szkoły (karność, stosunek do nauki).
 8. Które grupy są najmocniejsze pod względem solidarności, które najwyżej stoją pod względem etycznym.
 9. Na których grupach, ze względu na ich poziom etyczny, solidarność, wartości, można się oprzeć w planie tworzenia organizacji uczniowskich (harcerstwo, samorząd szkolny).
 10. Którzy uczniowie są wyraźnie odsunięci od możliwości przynależenia do jednej z grup; co jest powodem ich odsunięcia; z jakich pochodzą środowisk; czy są to jednostki, stojące znacznie wyżej pod wieloma względami od całości klasy, czy też odwrotnie. W stosunku do jednych i drugich musimy przybrać postawę wnikliwego obserwatora; musimy wyszukać możliwości wpływu samowychowawczego na nich, musimy stworzyć im warunki współżycia czynnego w grupach, a jeśli to żadną miarą się nie udaje, musimy mieć świadomość — dlaczego się nie udaje, musimy znać dobrze strukturę psychiczną osobnika, która tak wybitnie „odstaje” od struktury innych osobników w klasie. Musimy słowem „w dostępnym dla nas zakresie” zrobić wszystko, aby żadne dziecko wartościowego wpływu samowychowawczego nie zostało pozbawione, aby nie zostało przez innych odrzucone i miało poczucie przynależności nie do klasy — izby, lecz do klasy — grupy. To poczucie przynależności jest istotną wartością wychowania obywatelskiego. Należę do grupy społecznej, jestem jej potrzebny — stwarzam wspólnie z nią wartości — oto wychowywanie się obywatelskie młodzieży.

Jeśli wymienione powyżej dane o tworzących się samorządnie grupach oraz dane o poszczególnych jednostkach będą nauczycielowi znane, jeśli planowo wyczerpie poznanie prawdziwego życia swojej klasy przez stworzenie warunków do uewnętrznienia się tego życia, otrzyma bogaty obraz działających sił wychowawczych w powierzonej jego opiece gromadzie.

Jest rzeczą zrozumiałą, że, jakkolwiek starałem się wniknąć w samą istotę zagadnienia samowychowywania się, nie wyczerpałem go w tym szkicu; pozostaje jeszcze duże pole dla refleksyjnej pracy wychowawczej w rzeczywistej klasie i rzeczywistych warunkach. Nakreślone punkty planu wychowawczego, odnoszące się do czynnika, wymienionego w § 62 „c”, pozostaną jedynie ogólną orientacją, którą życie rozszerzy, pogłębi i ożywi.

Punkt c § 62 jest w świetle tego, co się o jego treść powiedziało, *pierwszym czynnikiem, który da się już w sposób zorganizowany zrealizować, co do którego możemy już powziąć pewien plan.*

Pozostałe dwa czynniki, wymienione w punkcie d) i c) § 62 statutu, są tego rodzaju, że nie nastre-

czają wątpliwości w stosunku do poruszonego zagadnienia planowania programu pracy wychowawczej.

Organizowanie życia zbiorowego uczniów wiąże się b. ściśle z poprzednim punktem, t. j. dopomaganiem uczniom do samowychowywania się. Powiązanie to jest nie tylko natury logicznej, ale głównie psychologicznej; jest istotą wewnętrzną pracy wychowawczej nauczyciela i szkoły.

Znalezienie punktów stycznych, odszukanie subtelnych wiązań między samowychowywaniem się a organizowaniem życia zbiorowego uczniów przez szkołę stanowi o poziomie wychowawczym szkoły, jest niemal ideałem, do którego winno się dążyć, jeśli wychowanie ma być procesem głębokich przeżyć ucznia, a nie szablonem z konieczności wykonywanych obowiązków społecznych w stosunku do klasy i szkoły.

Organizowanie życia zbiorowego uczniów znajdzie swe oparcie o klasę, jako grupę społeczną. „W obrębie klasy — wskazuje statut w § 66 — uczniowie powinni przyzwyczajać się do życia zbiorowego przede wszystkim przez wytwarzanie przyjaznej atmosfery koleżeńskiego współżycia”.

„W stosunku do uczniów starszych życie zbiorowe może nadto znajdować swój wyraz w innych formach organizacyjnych, najlepiej odpowiadających potrzebom i zainteresowaniom uczniów oraz zamierzeniom wychowawczym szkoły”.

Podkreślenie grupy klasowej, jako zasadniczej komórki życia społecznego i organizacyjnego uczniów jest równocześnie przekreśleniem niekiedy zbyt daleko idących ambicji organizacji szkolnych, które monopol wychowania pragną przywłaszczyć sobie. Te ambicje, płynące częstokroć z czystego źródła, muszą jednakowoż ustąpić na rzecz postulatów statutu. Organizacje szkolne dlatego właśnie, że są szkolnemi, muszą służyć szkole i klasie, ich cele stają się w szerszym ujęciu wychowania szkolnego *środkami*, wiodącymi do wychowania obywatela, jakiego potrzebuje nowoczesne Państwo i przeobrażające się społeczeństwo.

Organizowanie więc życia społecznego młodzieży oprze się przede wszystkim na klasie u uczniów młodszych, na klasie i organizacjach uczniowskich u uczniów starszych.

Plan pracy wychowawczej dla klas młodszych pokryje się niemal całkowicie z wychowawczo-pomysłanym planem pracy dydaktycznej przy istnieniu warunków właściwej atmosfery oraz swobody ujawniania się prawdziwego oblicza życia dzieci. Tkwiące w programie naukowym elementy wychowawcze są tak mocno z nauczaniem zespolone, że dobrze przemyślany plan pracy dydaktycznej stanie się równocześnie planem wychowawczym, o ile do organizacji pracy ze zrozumieniem zastosujemy § 64 statutu oraz wskazania i uwagi przy programie nauki. Wówczas nawyki z dziedziny higieny zostaną zrealizowane na zajęciach praktycznych, nawyki karności na wszystkich lekcjach szkolnych (jeśli uwzględniliśmy „dostosowaną do danego poziomu organizację nauczania”), a głównie na lekcjach ćwiczeń

cielesnych. Samodzielność myślenia i działania wyzwoli się w pracach szkolnych, jeśli ich organizowanie oparte zostanie na tych wskazaniach statutu, o którym mowa była w poprzednim artykule. Organizacja wycieczek, zajęć praktycznych, metoda nauczania, polegająca na coraz to większej aktywności dziecka w stosunku do wiedzy, którą ma *przeżyć*, realizują program wychowawczy niższych klas szkoły powszechnej.

Nie puste hasła wychowawcze w rodzaju — „miłujmy zwierzęta“ — ale stworzenie realnych warunków, sytuacji dla ich urzeczywistnienia staną się istotą *przeżyć* dziecka. Pomoc dana zgłodniałemu psu mocniej zapadnie w duszę dziecka, niż codzienne odczytywanie napisu „miłuj zwierzęta“. Nie przykazanie a czyny wychowują człowieka. Czynom o ujemnej wartości wychowawczej (bicie zwierząt, dręczenie młodszych i słabszych, kradzież) należy przeciwstawiać czyny o dodatniej wartości wychowawczej. Czyny te należy wywołać. W przeciwnym razie wychowamy ludzi o pięknych hasłach, lecz nie licujących z nimi czynach.

Wszystko, co się o organizowaniu pracy wychowawczej w klasach młodszych powiedziało, przemawia z kart programu dla tych klas; każdy niemal temat z języka polskiego jest bodźcem do stwarzania sytuacji, w których się rodzi czyn. Należy tylko te wskazania widzieć. *Słowo może jedynie pogłębić przeżycie, które czynem zostało utrwalone; samo słowo bez przeżyć zostanie pustym dźwiękiem.*

W świetle tych uwag bardziej plastycznie występuje rola wycieczek, przewidzianych programem, zajęć z zakresu kultury życia codziennego, zajęć w ogrodzie, śpiewu i zabaw. Tu winno się fakty przeżywać, w czytankach można je tylko pogłębiać uczuciowo.

Do planu wychowawczego wejdą więc projekty wycieczek, na których klasa zrobi coś, co będzie miało charakter przeżycia. Trzeba zatem przewidzieć wycieczkę w pole nie tylko dla poczynienia potrzebnych obserwacji, ale dla usunięcia z niego kamieni; wycieczkę, na której dzieci pomogą komornicy w niesieniu olbrzymiego ciężaru trawy w rowach naskubanej; należy przewidzieć poprawę drogi koło szkoły, pomoc najuboższym w ich trudzie i wiele innych konkretnych prac.

Potrzeby w zakresie podniesienia kultury środowiska i osobnika są olbrzymie — realny plan wychowawczy, który te potrzeby pragnie uwzględnić, przejdzie do porządku nad drukowanymi szablonami haseł i planów, konstruowanych przy zielonym stoliku. Organizacje uczniowskie również winny wypływać z potrzeb istotnych młodzieży i środowiska.

Nie znaczy to jednak, aby opierać się wyłącznie na samorzutnych potrzebach, są one bowiem często tak nikłe, tak prymitywne, że nie mogłyby się stać podstawą tworzenia organizacji mających duże znaczenie wychowawcze. *Obowiązkiem szkoły, jak każdej placówki kulturalno-wychowawczej, byłoby stwarzanie tych potrzeb.* Techniki takiego stwarzania nie da się ująć w ja-

kieś szczegółowe przepisy; jest ona uzależniona od atmosfery panującej w szkole i od wyczucia pedagogicznego pracujących w niej osób. Ich zainteresowanie się szkołą, ich współzycie z grupami uczniów i klasą, wyzwoli technikę oraz środki, które umożliwią powstanie organizacji uczniowskich. Należy jednak w tej pracy przestrzegać zasady naturalności powstawania organizacji, a strzec się organizowania życia zbiorowego młodzieży na rozkaz, narzucania form organizacyjnych, nie odpowiadających psychice dziecka i potrzebom szkoły. Wskazania, dotyczące organizowania gromad zachowowych oraz drużyn harcerskich, mogą tu być wzorem, jak należy zabierać się do pracy nad powoływaniem do życia innych organizacji szkolnych. Literatura na ten temat jest zresztą bardzo bogata.

W planie pracy, mającym za zadanie zrealizować program wychowawczy, odnoszący się do życia zbiorowego młodzieży (§ 62 d), zaprojektujemy powstanie tych organizacji, które mają warunki do utrzymania się i rozwoju. Warunki te winny być poprzednio przygotowane i przemyślane. Trzeba więc przewidzieć w planie pracy wychowawczej ilość organizacji uczniowskich oraz ilość *uczestników* poszczególnych organizacji. W związku z przemyśleniem tego planu należy zdać sobie dobrze sprawę z terminów „członek organizacji“ a „uczestnik organizacji“, wiemy bowiem dobrze z życia, że w rozmaitych organizacjach członków jest wielu, natomiast nieproporcjonalnie mało *działających uczestników*.

Podczas gdy w masowych organizacjach społecznych — ludzi dorosłych jest to niekiedy dopuszczalne, w organizacjach szkolnych, gdzie cały wysiłek skierowywa się na urabianie uczestników, na pracę wychowawczą w stosunku do nich samych, niedopuszczalne są organizacje, do których uczęń „należy“, lecz w których pracą nie *uczestniczy*. Istotną legitymacją członkowską ucznia jest jego praca.

Jedynie tak pojęty postulat organizowania życia zbiorowego młodzieży może w realizacji przynieść pożyteczne wyniki; w przeciwnym razie przynosi pozór zorganizowanego życia zbiorowego, zakłamanie prawdy ideałów wychowawczych, stwarza znakomite warunki do nauczania młodzieży kłamstwa.

Po tem, co się wyżej powiedziało, nie trzeba udowadniać, jak wychowawczo niebezpieczną jest rzeczą dopuszczanie do tego, aby ta sama młodzież należała do kilku organizacji.

Regulowanie tej pracy leży w zupełności w ręku kierownika szkoły oraz grona nauczycielskiego. Oni jako przedstawiciele interesów szkoły i panującego w niej kierunku wychowawczego mają prawo i obowiązek *wnikania w treść oraz zakres pracy wszelkich organizacji uczniowskich, zarówno szkolnych jak i międzyszkolnych* (wymienionych w § 66 pod literą a) i b).

„Kierownik — wyraźnie wskazuje statut w § 66 — łącznie z gronem nauczycielskim wnikają w treść i działalność wszystkich organizacji, wymienionych pod literą a), i opiekują się nimi, czuwając

nad właściwym ustosunkowaniem się uczniów do pracy w organizacjach i nad tem, by udział w nich nie przeszkadzał w pracy szkolnej.

Kierownik nadto ma prawo i obowiązek wnikania bezpośrednio lub za pośrednictwem wyznaczonego przez siebie nauczyciela szkoły w pracę wszystkich organizacji, wymienionych pod literą b)“.

W świetle tych wskazań statutu kompetencje prawne kierownika szkoły i grona nauczycielskiego są bardzo duże i proporcjonalnie do nich duża jest również odpowiedzialność. Nie może istnieć na terenie szkoły — w myśl powyższych wskazań statutu — żadna organizacja, któraby nie była podporządkowana intencjom wychowawczym szkoły, któraby nie uzyskała aprobaty kierownika oraz grona nauczycielskiego. Oni wspólnie, jako Rada Pedagogiczna, mają obowiązek wyrazić swój pogląd na inicjatywę jednostek, mają prawo wyrażać opinie i stawiać wnioski odnośnie powstawania lub form pracy organizacji uczniowskich.

Kompetencje Rady Pedagogicznej oraz kierownika szkoły znalazły swój wyraz prawny w dziale IV statutu. Uprawnienia te oraz obowiązki w stosunku do zagadnienia organizacji szkolnych są jeszcze jednym więcej argumentem, że praca wychowawcza w szkole wymaga przemyślenia i planowego rozłożenia czynności. W pracy tej musimy się obracać w sferze działania zorganizowanego, spoczywa bowiem na nas zbyt wielka odpowiedzialność, aby sobie pozwolić na nieświadomość tego, co się koło nas dzieje, na dorywcze, niezorganizowane działanie od wypadku do wypadku.

Prócz więc projektów, odnoszących się do ilości organizacji szkolnych, przewidzi nasz plan wychowawczy moment wnikania w ich treść i działalność. Przewidzimy systematyczny lub bardziej dorywczy w nich udział, kontrolę wytworów organizacji (księgi, protokoły), sprawdzimy, czy nie przeszkadzają one uczniom w pracy szkolnej w innych dziedzinach. Obojętną jest rzecz, czy wyraz zewnętrzny tego planu będzie mniej lub więcej pokratkowanym arkuszem papieru, czy też będzie to zeszyt, w którym wpisujemy przewidywane prace — ważne jest to, czy plan jest wyrazem przemyślenia, wyrazem tego, co się dzieje naprawdę w szkole lub co się w niej dzieć będzie.

Programu więc i planu wychowawczego odnośnie organizacji uczniowskich należy szukać w źródłach potrzeb dzieci *realnych* — nie papierowych, w źródłach potrzeb ich rodziców; *trzeba dojść do dna kultury środowiska i od jego właściwego poziomu budować. Trzeba jasno sobie zdać sprawę, czego dzieciom potrzeba, nie wedle przeczytanej o nich książki, a wedle poznanego ich życia.* Tyle o planie, dotyczącym organizowania życia zbiorowego uczniów.

Poruszone zagadnienie jakości pracy organizacji szkolnych, zagadnienie zbyt obszerne, aby je tu można szczegółowo omówić (co zresztą nie jest intencją tego artykułu) posiada bogatą literaturę

i do niej ciekawych odsyłam. Stwierdzam jedynie raz jeszcze fakt, że plan pracy w tej dziedzinie jest konieczny i posiada warunki, aby się stać realnym do wykonania.

Następny czynnik, w § 62 wymieniony, a wybitnie wpływający na zamierzone rezultaty pracy wychowawczej w szkole — to „utrzymanie stałej łączności z domem w pracy wychowawczej“ (§ 62 punkt e). Wpływu tego czynnika na całokształt pracy szkolnej nie trzeba udowadniać. Kto zna szkołę, kto wglębił się w jej zadania społeczne, kto rozumie jej rolę, jaką spełnić ma w społeczeństwie, ten widzi jasno, że bez dostatecznej współpracy szkoły z domem nie do pomyślenia jest osiągnięcie rezultatów wychowawczych w szkole, która nie chce trudnić się bakalarstwem, lecz pragnie być placówką pracy wychowawczej. Budując wychowanie w szkole z pominięciem tego czynnika, budujemy, jak się już na innym miejscu powiedziało, o piętro wyżej, nie dotykamy stopami fundamentów wychowania w środowisku rodzinnym, zamykamy oczy na wartości i wpływy ujemne tego środowiska.

W zrozumieniu i docenieniu tych postulatów wychowawczych, statut w § 67 tak interpretuje punkt „e“ § 62-go:

„Łączność szkoły i domu w akcji wychowawczej polega przede wszystkim na zainteresowaniu i uświadamianiu rodziców o pracy i dążeniach szkoły, na wzajemnym informowaniu się o pracy i warunkach życia ucznia, na czynnej współpracy rodziców ze szkołą.

Łączność ta, wyrażająca się w stałych oraz w doraźnych formach, winna przyczyniać się do bliskiego i ścisłego współdziałania szkoły i domu.

Kierownik i grono nauczycielskie winni nadto brać żywy udział w pracach z zakresu opieki społecznej nad swoimi uczniami, a tam, gdzie tego zachodzi potrzeba, budzić inicjatywę.

Kierownik łącznie z gronem nauczycielskiem mają obowiązek roztoczenia szczególnej opieki nad uczniami, przychodzącymi z dalszych okolic i przyjeżdżającymi, oraz nad warunkami życia tych uczniów, którzy mieszkają nie w domu, lecz na stancjach, w internatach i bursach.“

Zdajemy sobie doskonale sprawę z faktu, że, mówiąc o łączności szkoły i domu w akcji wychowawczej, musimy mieć na myśli współpracę szkoły z domem a nie odwrotnie. W niewielu jedynie — niestety — środowiskach istnieje współpraca domu ze szkołą t. zn., że inicjatywę tej współpracy podejmują rodzice.

Dziś, w latach zrozumienia postulatów współpracy tych dwu czynników, narzekamy na ten jednostronny kierunek inicjatywy, gorszymy się częstokroć obojętnością rodziców na sprawy wychowywania ich własnych dzieci w szkole. Istotnie, takie nastawienie rodziców nie sprzyja osiąganiu zamierzonych wyników wychowawczych, ale należy sobie zdać sprawę z tego, że szkoła dawna długo i usilnie pracowała nad tem, aby u rodziców nastawienie takie utrwalić. Już dzieci w pierwszych dniach swego pobytu w szkole deklamowały o smarzeniu w smole za opowiadania

o szkolnym życiu, dla rodziców zaś bramy szkoły były zamknięte „bo co się mają wtrącać nie do swoich rzeczy“. W tej atmosferze wychowani rodzice — nie dziw — że inicjatywę współpracy zostawili szkole i kiedy ta zaczęła wołać o współpracę, kiedy bramy swe dla niej otworzyła, usłyszała karnie wypowiedziane „nie chcemy się wtrącać do nieswoich rzeczy — od tego jest szkoła“. A jeśli ta szkoła w początkach nawiązywania ściślejszego kontaktu z domem zapraszała najczęściej po to, aby rodzicom wyskarżyć się na ich pociechy, nie dziw, że rodzice niezbyt chętnie z otwartych bram korzystali. Bo któż z nas lubi słuchać skargi na własne dzieci — a dopiero skargi publicznej.

W ostatnich latach jednak szkoła zrobiła wiele w organizacji współpracy z domem. Krzyżowa droga wywiadówek naszych matek zaczyna powoli przechodzić w legendę.

W zrozumieniu intencji statutu w dziedzinie współpracy szkoły z domem musimy sobie zdać sprawę, jakie formy ta współpraca winna przyjąć. W planie wychowawczym więc należy przewidzieć te formy (oraz w przybliżeniu terminy), które staną się podstawą współpracy z domem na przestrzeni roku szkolnego. Doświadczeń w tej dziedzinie współczesna szkoła ma już sporo; przepracowane formy okazały się wartościowe i dają pozytywne rezultaty.

Te formy współpracy z domem dałyby się podzielić na takie, które wypływają z inicjatywy szkoły, oraz takie, którym początek dał czynnik domowy, rodzicielski.

Do pierwszych zaliczę:

1. Konferencje ogólne rodzicielskie, zwolowane z inicjatywy szkoły, na których głównie kierownik szkoły zainteresowuje rodziców pracą dzieci oraz referuje potrzeby szkoły i dzieci. Rodzice, biorący udział w takiej konferencji, nie występują wówczas, jako zorganizowany zespół, lecz jako luźne jednostki, zaproszone na zebranie. Jeśli istnieją przy szkole zorganizowane Komitety Rodzicielskie, wówczas ta forma pracy ma nieco inny, bardziej zorganizowany charakter.
2. Konferencje rodziców danej klasy, na które z ramienia szkoły zaprasza opiekun. Celem ich — poinformowanie rodziców o stanie naukowym i wychowawczym klasy — o planie pracy na przyszłość.
3. Imprezy, urządane przez szkołę, czy klasę dla rodziców lub dla rodziców i dzieci (dzień matki, św. Mikołaj, uroczystości państwowe, lub z innych okazji).
4. Odwiedzanie doraźne domów przez nauczycieli.
5. Doraźne bywanie rodziców w szkole, na skutek zaproszenia lub wezwania kierownika szkoły i opiekuna klasy.
6. Bywanie zaproszonych rodziców na lekcjach szkolnych.

Wyżej wymienione formy współpracy, wypływające z inicjatywy szkoły, są formami o charak-

terze doraźnym (§ 67 statutu ust. 1), a przez to niezawsze się udają. Dobra wola rodziców, zainteresowanie się specjalnie jakimś referatem, pora roku i dnia decydują tu częstokroć o frekwencji i aktywności.

Ileż to razy zwolowane doraźne zebranie rodzicielskie nie dochodzi do skutku, a zwłaszcza w wypadku, jeśli tematem zebrania poprzedniego były jedynie narzekania szkoły, wnoszone pretensje pod adresem rodziców lub niefortunne wyciąganie ręki po pomoc materialną. Mimo, że zebrania tego rodzaju noszą charakter zebrań doraźnych, jako forma pracy są przewidziane statutem, wymagają więc sumiennie przygotowanej organizacji i programu. *Zebrań takich, które pozostawiają u rodziców refleksje i wspomnienia, pod żadnym pozorem nie można organizować byle jak i bez szczegółowego przemyślenia programu.*

Program każdej konferencji z rodzicami winien być szczegółowo przedyskutowany na Radzie Pedagogicznej lub w zespole opiekunów klasowych (§ 30 statutu), aby wszelkie wskazania, informacje, referaty były wspólną własnością grona, wypracowaną w myśl kierunku wychowawczego szkoły.

Szkoła, która w dziedzinie współpracy z domem posługuje się *głównie* formami prac o charakterze doraźnym, ma skłonność (wobec braku ściślejszego kontaktu z rodzicami) do pokazywania wyników pracy, co wypacza się w popisywanie się wynikami pracy. Tymczasem szkoła, jeśli ma być życiem, jeśli ma wyrażać życie i wzrastanie młodzieży, nie może być popisem, bo życie nim nie jest. Umiejącego zbierać doświadczenia, myślącego wychowawcę, nie omamią efekty zewnętrzne, poza którymi może kryje się mnóstwo, jakże często niewychowawczych, zabiegów. Niechaj w szkole, która wychowuje człowieka — cel nie uświęca środków, nigdy bowiem wychowawczego celu nie osiągniemy niewychowawczymi środkami.

Aby ustrzec się przed niepedagogicznymi konsekwencjami, wynikającymi z jednostronności form pracy w dziedzinie poruszanej oraz w zrozumieniu wartości ściślejszej współpracy z rodzicami, szkoła polska rozbudowuje coraz intensywniej takie formy, których inicjatywa spoczywa w ręku rodziców. Inicjatywa ta, w świetle tego, co się powiedziało wyżej o rodzicach i ich stosunku do szkoły, została pobudzona pracą szkoły; szkoła ją wywołała i jeszcze długo będzie musiała taką rolę spełniać. Całkowicie od tej roli usunąć się nigdy nie może.

Najczęściej praktykowanymi formami współpracy domu i szkoły, którym początek dał dom, rodzice, są:

1. Organizacje rodzicielskie przy szkole (koła rodzicielskie, komitety rodzicielskie).
2. Opieki klasowe (patronaty klasowe).
3. Koła przyjaciół organizacji uczniowskich (np. K. P. Drużyny harcerskiej).
4. Organizacje społeczne, współpracujące ze szkołą.
5. Organizacje młodzieży pozaszkolnej, utrzymujące z nią stały kontakt (koła b. wycho-

wanków) a współpracujące z uczniami szkoły.

Wszystkie wymienione formy pracy zyskują sobie coraz bardziej prawo obywatelstwa w dziedzinie współpracy szkoły z domem.

Wyższość tych form nad doraźnymi formami, których inicjatywa płynie ze strony szkoły, polega na tem, że są one żywym organizmem, wnikałym w szkołę, że stają się grupą silnie ze szkołą związaną, że biorą na się razem ze szkołą odpowiedzialność za to, co się w niej dzieje.

Jeśli takt, życzliwość i zrozumienie istoty współpracy ze strony szkoły rozgraniczy kompetencje szkoły i organizacji rodzicielskich, wówczas na miejsce sporów i walki o zasadę i środki wychowawcze, zjawia się wspólne dochodzenie do tych zasad i środków, wspólne szukanie dobra. Zło wówczas nie leży jak dawniej w szkole lub w domu, lecz w *warunkach*, które szkoła i dom muszą pokonać, muszą zmienić.

Podobnie, jak w związku z punktem dotyczącym organizowania życia zbiorowego uczniów, w dziedzinie współpracy szkoły z domem (§ 62 pkt. e) plan pracy wychowawczej jest łatwy do ujęcia, jeśli chodzi o jego stronę formalną, natomiast te same trudności pozostają, jeśli chodzi o stronę jego merytoryczną, wymagającą przemyslenia *potrzeb*, z których ma wypływać, oraz właściwego umiaru i taktu w realizacji. Inteligencja pracownika, umiejącego patrzeć w przejawy życia

szkolnego i środowiskowego, ma tu najwięcej do powiedzenia. Przewidzi on w planie dostępne dla niego formy współpracy z domem oraz rozmieści je w czasie z uwzględnieniem tych uwag i postulatów, które się wyżej wymieniało.

Reasumując całość opracowanego w artykule niniejszym zagadnienia organizowania pracy wychowawczej na zasadach określonych statutem, stwierdzić należy, że zarówno program pracy wychowawczej, jak i rozplanowanie go dla celów realizacji, wypływa ze wskazań statutowych, a szczególnie ze wskazań § 62. Pewne czynniki wychowawcze w tym paragrafie wymienione, jako mieszczące w sobie głównie elementy o charakterze nie dającym się ująć w racjonalne kategorie planowania, spełniają rolę warunków przy istnieniu których zachodzą procesy wychowawcze (§ 62 punkt a). Punkt b) § 62-go znajduje planowe rozpracowanie w organizacji pracy dydaktycznej. Właściwe, dające się realnie uchwycić wyniki wychowania, o których mówią punkty c), d), e), znalazły szersze omówienie w niniejszym artykule, jako te czynniki, którym możemy, po przystosowaniu do rzeczywistych warunków nadać realną postać planu wychowawczego szkoły.

Nie należy zapominać, że wszelkie wskazania i interpretacje wartość swą wykazują wówczas, jeśli realizuje je czujący, żyjący pracą, twórczy człowiek.

F. R. Bursa.

Z działalności ognisk metodycznych w II. półroczu roku szkolnego 1935/36.

I. OGNISKO JĘZYKA POLSKIEGO W KRAKOWIE.

W dniu 15-ego marca odbyła się druga w ciągu roku szkolnego konferencja rejonowa. Lekcja p. Zofii Wąsowiczówny w kl. III Pryw. Gimn. SS. Kanoniczek zademonstrowała sposób opracowywania lektury domowej (Zeromskiego: „Siłaczka“). Po dyskusji na temat lekcji kierownik Ogniska przedstawił stan pomocy szkolnych do nauki j. polskiego. Szczególnie ubogo przedstawia się stan ilustracji do epidiaskopu: w tym zakresie polonista zdany jest na tworzenie zbioru fotografii i kartek zupełnie przygodne. Następnie, omówiwszy użycie obrazów, zapowiedział ogłoszenie drukiem referatu prof. Polichta p. t. „Objaśnianie obrazów przy nauce j. polskiego“, opracowanego z inicjatywy Ogniska. W związku z koniecznością podniesienia poziomu czytania estetycznego omówił wreszcie użycie płyt gramofonowych. W dyskusji podniesiono ważność użycia w szkole ilustracji barwnych, poza tem konieczność inicjatywy wydawniczej w zakresie przygotowania odpowiednich materiałów graficznych dla epidiaskopu. W sprawie użycia płyt gramofonowych zebrani zajęli stanowisko krytyczne, a to ze względu na nieodpowiedni poziom płyt, zwłaszcza recytacyjno-deklamacyjnych. Więcej pożytku można mieć z płyt muzycznych, względnie melo-deklamacyjnych, o ile program audycji muzycznych nie dostarczy bardziej artystycznej

pomocy, koniecznej zwłaszcza w kl. III przy Chopinie. Z kolei referowali obecni (dr. Pickówna, prof. Stawarska i Kierownik) swoje lekcje w kl. III na temat „Ody do młodości“. Przedstawili sposób opracowania i sposób reagowania młodzieży na utwór niewątpliwie trudny, przyczem stwierdzono, że przy zastosowaniu metody swobodnego wypowiedziania się młodzieży jako podstawy do grubutownego wnिकnięcia w świat idei utworu rezultaty były zupełnie dobre. Wreszcie dr. Zygmunt Leśnodorski przedstawił w wyczerpującym referacie nowości naukowe i metodyczne z zakresu polonistyki. Więcej miejsca poświęcił referatom z zakresu nauki o literaturze, ogłoszonym w „Pamiętniku Zjazdu Krasickiego“, i artykułowi dra Szyszkowskiego w „Encyklopedji Wychowania“ o dydaktyce literatury polskiej. Zebranie popołudniowe wypełnił odczyt dra Wacława Lednickiego, prof. U. J., p. t. „Historja, zdobycze i granice formalizmu jako metody badań literackich“. Odczyt sięgnął do podstaw badania literackiego i przez wszechstronne oświetlenie trudności, jakie napotyka badacz literatury, jako zjawiska ogromnie skomplikowanego, przedstawił obecnym bardzo miły i użyteczny materiał do rozważań na temat związku metody naukowej z metodyką nauczania.

W ciągu b. r. szk. Ognisko metodyczne języka polskiego w Krakowie zajmowało się na swych konferencjach sprawą lektury większych całości

(ze szczególnem uwzględnieniem sposobów, ułatwiających życie się z utworem, jak inscenizacja, pomoce naukowe i t. p.). Było to szczególnie ważne wobec faktu, że materiał lekturalny kl. III stanowią arcydzieła romantyków, dawniej, w gimnazjum starego typu szczegółowo opracowywane. Naogół nowa postawa nauczyciela i nowy sposób podejmowania pracy zaznacza się silnie, jednakowoż nie można stwierdzić powszechności tego zjawiska. Elementy erudycyjne i t. zw. historyczno-literackie są nieraz dużo więcej uwzględniane, niżby należało. Natomiast niewątpliwym dowodem odnowienia siły działania arcydzieł romantycznych jest fakt, że młodzież dość często garnie się do czytania całości utworów, pomieszczonych tylko we fragmentach (Sonety krymskie, Dziady cz. III, Balladyna, Lilla Weneda). Jeżeli weźmie się pod uwagę nauczanie we wszystkich klasach nowego gimnazjum, to tu i ówdzie wychodzi jeszcze na jaw skłonność do przeceniania wiadomości historycznych przy ustępach ilustrujących kulturę. Zamiast podjąć opracowywanie utworu od strony literackiej zaczyna się od wiadomości realnych, które w ustępie są tylko materiałem, zresztą przeważnie poznanym przez młodzież już na godzinach historii. Oczywiście, że obserwacje kierownika dra Bielaka są dość fragmentaryczne, gdyż hospitał tylko 25 zakładów w Okręgu (z tych 8 w Krakowie) i widział 46 lekcji prowadzonych przez 30 koleżanek i kolegów. Ognisko współpracowało z grupami polonistów w Sosnowcu, Tarnowie, Nowym Sączu, Białej, Częstochowie, Kielcach i Radomiu.

II. OGNISKO HISTORJI W KRAKOWIE.

Czwarta, a druga w roku szkolnym 1935/36 Rejonowa Konferencja Krakowskiego Ogniska Historycznego odbyła się w dniach 30 marca w Krakowie i 31 marca w Tarnowie. Na program tej dwudniowej konferencji złożyły się jak zwykle: a) sprawy doraźnie przygotowane na konferencję (Lekcja przykładowa, komunikaty, zwiedzenie muzeum diecezjalnego i katedry w Tarnowie z wykładem objaśniającym ks. Prałata Prof. Bulandy), b) główny temat konferencji, opracowany w ciągu 4-ch miesięcy w grupach Ogniska na podstawie odpowiedniego kwestionariusza. Tematem głównym było tym razem omówienie podręczników Dąbrowskiego dla klas I, II i III i podręczników Moszczeńskiej i Mrozowskiej dla klas II i III na podstawie zebranych dotychczas spostrzeżeń i doświadczeń. Lekcja przykładowa (Prof. J. Świerczka w III kl. I. gimnazjum w Tarnowie) związana była z głównym tematem konferencji w ten sposób, że zadaniem jej było przede wszystkim praktyczne i przykładowe sprawdzenie tez referatów o wartości i o sposobie korzystania z podręczników Dąbrowskiego. W komunikatach osobną grupę tworzył wyodręgowany w „Streszczeniach referatów” czwartej konferencji plan przeobrażenia materiału z historii lokalnej Tarnowa (Prof. Świerczek), Dębicy (Prof. Dr. Buszko) i Mielca (Prof. Siszek). Komunikatem o charakterze naukowo-informacyjnym był wykład Prof. Uniw. Jag. Dra Konopczyńskiego p. t. „Czy po-

trzebna jest rewizja dziejów Polski nowożytnej?”. Prelegent zapoznał uczestników konferencji z planem i układem najnowszego podręcznika „Historji Polski nowożytnej 1506—1795”, który niebawem ma się ukazać w druku. Przy tej sposobności wskazał najważniejsze zdobycze naszej historiografji w ostatnich dwudziestu latach, zmiany w poglądach i sądach o ustroju, kulturze i o ludziach omawianej epoki, a wreszcie udzielił zebranym licznych informacji i wskazówek, odnoszących się do najnowszej literatury przedmiotu.

W dziale komunikatów osobne miejsce zajęła przykładowa pogawędka z uczenicami klasy II gimn. SS. Urszulanek w Tarnowie, przeprowadzona przez P. Wizytatora Horbackiego na temat epidiaskopowego pokazu dwóch celowo dobranych rzeźb („Ofiarowanie Izaaka”, konkursowe rzeźby Ghibertiego i Brunelleschiego). Było to bardzo instruktywne pouczenie słuchaczy, jak należy interpretować obrazy pokazywane dzieciom w szkole. Zagadnienie to wielce ważne czeka na bliższe opracowanie. W przykładzie, wybranym przez p. Wizyt. Horbackiego, otrzymali uczestnicy konferencji pierwsze praktyczne wskazania odnoszące się do tego działu pracy szkolnej. Przedewszystkiem wysunęły się tu na pierwszy plan: Sposób stawiania pytań i zaostrezenia spostrzeżeń uczenia, doprowadzenie ich do należytego patrzenia, rozumienia i oceny widzialnego obrazu, a wreszcie w ostatecznym rezultacie do osiągnięcia przez uczennice należytego odczucia i przeżycia oglądanego dzieła sztuki.

Głównemu tematowi konferencji, t. j. omówieniu podręczników, poświęcone były 3 referaty, a mianowicie: 1) Prof. Świerczek przedstawił wyniki pracy grupy Tarnowskiej i omówił podręczniki Prof. Dąbrowskiego dla I, II i III klasy. 2) Prof. Zarebski jako koreferent przedstawił opinię nauczycieli krakowskich o podręcznikach Prof. Dąbrowskiego. 3) Prof. Dr. Czapliński na podstawie wyników ankiety wśród krakowskich grup Ogniska omówił podręczniki Moszczeńskiej i Mrozowskiej dla klas II i III. Pp. referenci wymienili wyczerpująco zalety i usterki omawianych podręczników, zaproponowali uzupełnienia i skróty, przedstawili pewne życzenia i postulaty w związku z wyposażeniem podręczników w mapki, plany, ilustracje i rozdziały rekapitulujące. W dyskusji uzupełniono te uwagi i ustalono, w jaki sposób można najlepiej praktycznie wyzyskać podręczniki Dąbrowskiego oraz Moszczeńskiej i Mrozowskiej, reprezentujące dwa odmienne typy historycznych podręczników. Tak z licznych przykładów zacytowanych w referatach i w debacie konferencyjnej, jak również w dyskusji po lekcji Prof. Świerczka, okazało się do wódnie jak prawdziwą jest uznana i stosowana zawsze zasada, że w każdej lekcji i w stosunku do każdego podręcznika potrzebna jest niezbędnie pomocnicza, wyjaśniająca ingerencja nauczyciela.

W konferencji brali udział koledzy i koleżanki z zakładów należących do rejonu Ogniska a nadto i z innych zakładów Krakowa, Białej, Rabki, Nowego Targu, Zakopanego i Sosnowca (w pierw-

szym dniu w Krakowie 82 osoby, w drugim dniu w Tarnowie 61 osób).

Ze spraw dotyczących działalności Ogniska wspomniemy tutaj w kilku słowach o dwóch, t. j. o planie dalszej pracy i o hospitacyjno-koleżeńskie działalności kierownika w r. szk. 1935/36.

Wśród tematów pracy na rok najbliższy najważniejsze miejsca zajmą: 1) zeszyt przedmiotowy do historii; 2) Interpretacja obrazów w nauce historii; 3) „Jak pojmować i jak traktować w nauce szkolnej t. zw. zagadnienia historyczne?”. Oprócz tego należne sobie miejsce znajdą sprawy, związane z realizacją programu w klasie IV.

Kierownik Ogniska Dr. Fuchs zapoznał się z pracą pp. koleżanek i kolegów we wszystkich zakładach należących do rejonu. Był na 54 lekcjach w 26 zakładach. Z ogólnych spostrzeżeń zebranych w czasie odwiedzania godzin kolegów godnemi zanotowania są przede wszystkim dwa: 1) Realizacja programu odbywa się pomyślnie i nie napotyka na większe trudności w klasie trzeciej. Stosunkowo duże trudności stwierdzić można przy nauczaniu historii w klasie drugiej, a to ze względu na duży i trudny materiał naukowy. W klasie pierwszej największą trudność tworzy wdrożenie uczniów, przybywających do gimnazjum, w nowy sposób uczenia się i przyzwyczajenie ich do pracy więcej samodzielnej. 2) Zaopatrzenie w pomoce naukowe, a zwłaszcza w mapy historyczne i obrazy, jest jeszcze w wielu zakładach bardzo niewystarczające.

III. OGNISKO MATEMATYKI W KRAKOWIE.

W drugiej konferencji rejonowej, która odbyła się dnia 27 kwietnia 1936 r., wzięło udział 45 osób. Głównym tematem konferencji było omawianie dalszych części podręczników algebry (referował p. prof. Cz. Sierko) i geometrii (referował p. prof. M. Łukowicz) na klasę III-cią gimnazjum. W obu referatach zestawiono układ i rozwinięcie materiału naukowego podręczników, podejścia metodyczne różnych autorów i dział zadaniowy. W dyskusji nad referatami uznano za konieczne zwrócenie silniejszej uwagi uczniów przy kreśleniu wykresów funkcji na te liczby, dla których funkcje nie są określone. Nadto stwierdzono, iż celowem jest podejście do równań o współczynnikach literowych, jako zbioru równań, i okazano, że z korzyścią można stosować analizę starożytnych do rozwiązywania takich równań. Pewne zastrzeżenia budziły wskazówki, dotyczące rozwiązywania równań o współczynnikach literowych, zawarte w podręczniku Miłulowicza. W materiale geometrycznym sprawiło uczniom trudności określenie stosunku odcinków, na co obmyślono środki zaradcze. W końcu zwrócono uwagę, iż odmienny od tradycyjnego układ materiału geometrycznego nie może stanowić o trudności podręcznika. Zagadnieniem metodycznym konferencji była sprawa organizacji pracy na lekcjach dwugodzinnych. Lekcję przykładową dwugodzinną z geometrii na temat podobieństwa trójkątów przeprowadziła p. O. Turska w klasie III-ciej gimnazjum im. H. Kaplińskiej. W dyskusji wysunięto szereg argumentów przemawia-

jących przeciw lekcjom dwugodzinnym z matematyki: 1^o wyczerpanie materiału naukowego byłoby nader utrudnione, ponieważ na lekcjach dwugodzinnych nie można ze względów zasadniczych przerobić tyle nowego materiału, co na dwóch lekcjach jednogodzinnych; 2^o w klasach I, II i III gimnazjum niema takich jednostek lekcyjnych, które wymagają lekcji dwugodzinnych; 3^o przy lekcjach dwugodzinnych ze względu na podział matematyki na algebrę i geometrię odstepy między lekcjami algebry względnie geometrii są co najmniej tygodniowe a zatem za długie; 4^o spostrzeżono, iż dwugodzinne lekcje matematyczne przekraczały siły młodzieży, a uczniowie, przygotowując się tyle razy w domu, ile jest lekcji w szkole, nie mogli opanować materiału w stopniu wystarczającym; 5^o z dotychczasowej praktyki stosowania lekcji dwugodzinnych uczący w klasach I, II i III nie są zadowoleni, natomiast uznali lekcje dwugodzinne za pożądane i celowe w klasach wyższych gimnazjum starego typu. W toku konferencji p. prof. A. Turowicz omówił dydaktykę Branderbergera, w której na szczególną uwagę zasługują rozważania dotyczące omawiania lekcji matematycznych.

W ciągu roku szkolnego 1935/36 z czytelnici Ogniska skorzystało osób 332. Wyjaśnień, względnie porad, dotyczących nauczania matematyki, udzieliło 131. Ognisko otrzymało i wysłało pism ogółem 268. Kierownik Ogniska zorganizował 13 konferencji: dwie rejonowe, cztery grupowe i sześć zebrań sekcji praktykantów w Krakowie; nadto dwie konferencje w Tarnowie. Kierownik Ogniska dr. Leśniak odwiedził na 63 lekcjach matematyki 35 koleżanek i kolegów w Krakowie, Bochni, Brzesku, Chrzanowie, Dąbrowie Górniczej, Miechowie, Sosnowcu i w Zawierciu.

IV. OGNISKO MATEMATYKI W KIELCACH.

Druga konferencja rejonowa odbyła się w dniu 29-ego kwietnia w lokalu gimnazjum im. Jana Śniadeckiego w Kielcach. Obecnych było 34 osoby, w tej liczbie 2 pp. dyrektorów i 32 nauczycieli i nauczycielek z rejonu Ogniska. Na program konferencji złożyły się dwie lekcje, dwa referaty i komunikat kierownika Ogniska. Pierwszy referat wygłosił p. prof. Skucha na temat: „O wprowadzeniu pojęcia liczby niewymiernej w III kl. gimnazjum w związku z mierzeniem odcinków”. Referent przedstawił tę kwestję z punktu widzenia naukowego oraz podał ujęcie takowej w podręcznikach dla III kl. W wyniku dyskusji zebrani przeszli do wniosku, że opracowanie tego zagadnienia w podręcznikach jest mało dostępne rozumieniu uczniów; z tego względu wskazaniem jest przerabianie tego działu metodą dyskusyjną, a nie metodą czytania podręcznika, przyczem ujęcie sprawy winno mieć charakter praktyczny. Prof. Zybert odbył lekcję w III kl. gimnazjum na temat zastosowania cech podobieństwa trójkątów do dowodzenia twierdzeń o dwusiecznych, wysokościach i środkowych w trójkątach podobnych. W dyskusji nad lekcją podniesiono pewne obiekty co do podręcznika, który jest zbyt trudny; omówiono również szczegółowo zagadnienie od-

powiedniości, na które już w II kl. należy zwracać dużą uwagę. Następnym tematem była indukcja matematyczna. P. prof. Janiczak w referacie swym przedstawił zasadę indukcji matematycznej, podając poglądy na to zagadnienie uczonych Poincarégo, Sierpińskiego, prof. Leśniaka i Śleszyńskiego. P. prof. Gmytrasiewicz przeprowadził lekcję w VIII kl. gimnazjalnej, na której pokazał, jak zagadnienie to należy rozwiązywać na terenie szkoły średniej. Na zakończenie kierownik Ogniska prof. Słapczyński wygłosił komunikat o pracach Ogniska. W bieżącym roku szkolnym w Ognisku odbyły się dwie konferencje rejonowe: jedna w Kielcach, 3 całodzienne konferencje grupowe: jedna w Kielcach, jedna w Radomiu i jedna w Częstochowie oraz 5 konferencji grupowych popołudniowych w Kielcach. Na konferencjach tych omówiono nowe podręczniki dla III klasy gimnazjum ze szczególnem zwróceniem uwagi na konstrukcje geometryczne, równania i wprowadzenie pojęcia liczby niewymiernej; były streszczane przeczytane dzieła matematyczne oraz robione sprawozdania z czasopism matematycznych, które ognisko prenumeruje.

W bieżącym roku szkolnym została urządzona przy Ognisku pracownia matematyczna oraz założona biblioteka. Czytelnia i poradnia były czynne 2 razy tygodniowo. Kierownik Ogniska hospitał 31 szkół średnich; z tych hospitacji odniósł wrażenie, że realizacja nowych programów matematyki jest prowadzona udanie, przyczem realizacja programu drugiej klasy nasuwa większe trudności niż trzeciej.

V. OGNISKO BIOLOGJI W KRAKOWIE.

Dnia 9 maja odbyła się w Ognisku biologii w Krakowie druga konferencja rejonowa. Rozpoczęła ją lekcja praktyczna w kl. II pryw. gimn. ż. SS. Urszulanek. Tematem lekcji, którą prowadziła p. Osztastówna, było oznaczanie roślin wargowych. Wynikiem ożywionej dyskusji na temat lekcji i oznaczania roślin w kl. II było przyjęcie następujących tez: „Głównem zadaniem oznaczania roślin w kl. II jest zaznajomienie ucznia z techniczną stroną używania klucza. Oznaczanie roślin należy rozpocząć w sali szkolnej najlepiej od początku roku szk. Dobrym materiałem do początkowych oznaczeń są drzewa i krzewy. Poza tem dobór roślin zależy od warunków lokalnych i nie może kępować nauczyciela. Pożądane są narysy kwiatów, wykonywane przez ucznia z oznaczonych przedstawicieli rodzin. W czasie oznaczania w sali szkolnej nie należy kłaść nacisku na zagadnienia z biologii roślin, uwzględnić je natomiast należy w pracy ucznia w terenie“.

Następnym punktem programu było omówienie wyników pracy członków Ogniska nad wspólnem zagadnieniem: „gleba i jej znaczenie w życiu rośliny“. Omówili je członkowie grupy krakowskiej, tarnowskiej i wadowickiej w 12 krótkich referatach, ilustrowanych obficie wykresami, fotografiami i przyrządami. Z wynikami swej pracy nad tem samem zagadnieniem dzielili się również nauczyciele pracujący samotnie, a zebrany materiał

z prac i dyskusji podany będzie w tezach na najbliższej konferencji rejonowej.

Następnie kierownik Ogniska zaznajomił zebranych ze swemi planami na rok 1936/37. Tematem wspólnej pracy w Ognisku do najbliższej konferencji rejonowej będzie opracowanie ankiety na temat hodowli domowych ucznia w kl. I i wyłowanie trudniejszych zagadnień z programu biologii kl. IV. Z tych zagadnień wybierze się na pierwszej konferencji powakacyjnej wspólny temat do opracowania w przyszłym roku szkolnym. Z kolei p. J. Golkówna podała projekt rozkładu materiału w klasie IV na dwa pierwsze miesiące pracy szkolnej, a konferencję rejonową zakończyły ćwiczenia członków, prowadzone przez kierownika Ogniska na temat rozwiązania pewnych zagadnień z morfologii i fizjologii zwierząt.

Kierownik Ogniska dr. Dziurzyński zwiedził w b. r. szk. do dnia 15 maja 15 szkół należących do ścisłego rejonu i uczestniczył w 28 lekcjach swoich kolegów i koleżanek, stwierdzając wszędzie usilne staranie o poprawienie metody nauczania. Zorganizował i uczestniczył w dwu konferencjach rejonowych, jednej międzyszkolnej, pięciu grupowych miejscowych i zamiejscowych, trzech grupowych dla praktykantów. Konferencji indywidualnych odbył 175, pism wysłał 149, otrzymał 87.

VI. OGNISKO GEOGRAFJI W KRAKOWIE.

Treścią przewodnią drugiej konferencji rejonowej Ogniska w dniu 27 kwietnia była geografia Polski; równorzędnie uwzględniono ćwiczenia statystyczne. O godzinie 9 odbyła się jednogodzinna lekcja pokazowa p. mgr. Zofji Wiśniowskiej w pracowni Ogniska. Ucznice klasy Ic w X. Gimnazjum opracowały pod kierunkiem uczącej temat: Wielkopolska. Lekcja była tak przeprowadzona, aby wykazać doświadczenia, prowadzone od dwóch lat w Ognisku z zakresu „interpretacji geograficznej materiałów statystycznych“. Szczegółowy temat „kultura materialna i stan rolnictwa oraz przemysłu w Wielkopolsce“ nadawał się do tego rodzaju lekcji ćwiczeniowej. W dyskusji polekcyjnej podkreślono następujące wytyczne rzeczowe, metodyczne i wychowawcze, wynikające z zaobserwowanej pracy:

- 1) należy wprowadzić ćwiczenia statystyczne w nauczanie geografii, ponieważ w ten sposób materiał liczbowy nabiera życia i pełnej treści;
- 2) dążyć trzeba do tego, aby te ćwiczenia nie stanowiły jedynie rysunków diagramów lub kartogramów, ale były objaśniane geograficznie w związku z krajobrazem lub dynamiką danego zjawiska w czasie i przestrzeni;
- 3) w przyszłości starać się trzeba, aby młodzież sama szukała odpowiednich materiałów do wykresów, a to przez zaopatrzenie szkół w kilka egzemplarzy (10—12) Zierhoffera-Wasowicza: „Świat w cyfrach“;
- 4) należy zwrócić się do Gł. Urzędu Statystycznego o specjalne wydanie dla szkół „Rocznika Statystycznego“. Obecne wydawnictwo nie nadaje się do klasy I-szej ze względów higienicznych (druk zbyt drobny);
- 5) konieczne przy temacie: „Wielkopolska“ jeszcze silniejsze podkreślenie znaczenia walki pokojo-

wej z Niemcami przed wojną i zahartowanie się w niej Polaków.

Z kolei dr. Medwecka zdała sprawozdanie z wyników ankiety w sprawie realizacji programu klasy I-szej. Popołudniu zebranie wypełnił w całości referat dr. T. Czortła z Krakowa p. t. „Wytyczne realizacji programu geografji w IV-tej kl. gimn. nowego typu”. Referat był wyczerpująco opracowany według następujących punktów: 1) Kto ma uczyć geografji w IV-tej klasie. 2) Rozkład materiału w czasie. 3) Jak rozumieć „krótkie powtórzenie wiadomości o strukturze fizycznej Polski”. 4) Zbliżenie młodzieży do przejawów życia gospodarczego w terenie najbliższego rejonu. 5) Wycieczki geograficzno-gospodarcze. 6) Lektura dla nauczyciela i młodzieży. 7) Nowy atlas Romera dla kl. IV gimn. 8) Inne pomoce naukowe. 9) Używalność rocznika statystycznego.

Dyskusję po referacie ułatwiła wystawa rysunków, obrazujących ćwiczenia statystyczne (prof. Grünerówna z Wadowic), wystawa książek do lektury geograficznej i wystawa map, potrzebnych w kl. IV.

W dyskusji podano następujące uzupełnienia: 1) Konieczność oddawania geografji — geografom w klasie IV, ponieważ w nieodpowiednich rękach zatraci się ten ostatni kurs geografji Polski dla większości społeczeństwa polskiego. Niechaj uczy ten geografji, kto uczył w latach poprzednich w danej klasie. 2) Przesunięcie geografji jeszcze na styczeń daje uzupełnienie czasu dla wykończenia programu, jednak nie upraszcza sprawy wyegzekwowania materiału przez odchodzącego nauczyciela. Czyby nie można rozdzielić godzin geografji na 2 (I pół.) i 1 (II pół.). 3) Brak prawie zupełnie regionalnej geografji poszczególnych obszarów Polski, — dlatego poza ziemią krakowską trzeba więcej uwagi poświęcić Śląskowi i Pomorzu. 4) Krótkie powtórzenie fizjografji Polski powinno być głównie prowadzone z punktu widzenia zastosowalności gospodarczej elementów fizycznych. Zakończono dyskusję krótkim uzupełnieniem lektury i innych pomocy naukowych. Referat dr. Czortła zostanie doręczony członkom rejonu po wakacjach, by ułatwić realizację programu geografji w IV klasie.

Dyskusję konferencyjną przygotowały zespoły lokalne, uprzednio do głównego tematu się przygotowujące w Białej wraz z Żywcem i Kętami, w Wadowicach, w Rabce wraz z Jordanowem, w Zakopanem wraz z Nowym Targiem i wreszcie w Krakowie.

W związku z hospitałami kierowniczką Ogniska dr. Niemcówny nasuwają się następujące uwagi:

Aby nowe programy geografji mogły być dobrze realizowane potrzebne jest koniecznie w gimnazjach stworzenie środowiska pracy, wyposażonego w zasadnicze pomoce naukowe, zestawione w poradniku M. W. R. i O. P. W rejonie Ogniska na 35 szkół jest 11 pracowników o bardzo niejednolitem uposażeniu. Jako postulat na najbliższy rok szkolny 1936/37 wysuwa się dokompletowanie map ściennych krajów Europy i Polski. Należy

również stopniowo odnowić biblioteki szkolne. W tym względzie pewien przegląd dają planigloby lektury geograficznej; egzemplarze ma Ognisko do dyspozycji nauczycielstwa. Ze względu na aktualizację materiału geograficznego w każdej szkole, nauczyciel powinien mieć do dyspozycji: „Czasopismo Geograficzne” (10 zł. rocznie, Lwów Czarnieckiego 12; Książnica-Atlas); dla ułatwienia rozszerzenia horyzontu geograficznego młodzieży „Zbliża i Zdaleka” (4 zł. rocznie, Lwów, Boularda 5), i „Ziemia” (10 zł. rocznie, Warszawa, Pol. Tow. Krajozn. Nowy Świat 19).

Po ostatnim zjeździe dyrektorów O. S. K. zrozumienie wycieczek geograficznych znacznie wzrosło. Chodzi jednak o to, aby jeszcze precyzyjniej opracować ich plan, w odniesieniu do jasnej myśli przewodniej. Wycieczki geograficzne są trudną do realizacji koniecznością; nauczyciel, podejmujący się przeprowadzenia ich, powinien znaleźć pełne zrozumienie u władzy szkolnej i ułatwienie tak organizacyjne jak i finansowe. Przy większych wycieczkach zespołowa organizacja itinerarium ułatwi realizację naukowej treści wędrówki, tak, aby ciężar jej i odpowiedzialność nie spadała nigdy tylko na jednego nauczyciela geografa.

W zakresie nauczania geografji można uwagi zestawić z punktu widzenia:

- 1) rzeczowej wiedzy nauczyciela,
- 2) dydaktycznego przygotowania,
- 3) wychowawczych walorów.

W pierwszym wypadku nauczycielstwo powszechnie stwierdza „głód wiedzy rzeczowej”; w tej chwili jedynie możliwe jest zrealizowanie dla nauczycielstwa wielkich wędrówek po Polsce w cenie bardzo niskiej, a pod kierunkiem pierwszorzędnych pracowników nauki. Stwierdzić trzeba, że znajomość ziem polskich jest postulatem ustawicznie jeszcze stawianym przed nauczycielstwem geografji. Organizacje geograficzne jak Zrzeszenie Nauczycieli Geografji mogłoby bardzo ułatwić tę pracę. Z wielką tylko trudnością może zastąpić tę lukę lektura. Ognisko służy nauczycielstwu swoją biblioteką. Ale trudności finansowe i dewizowe odetną zapewne już w krótkim czasie tę bardzo cieniutką nitkę kontaktu z wydawnictwami geograficznymi z zagranicy. Niechaj przynajmniej wielką księgą wiedzy, czytana powoli i ze zastanowieniem, będzie Ziemia Polska.

Nauczycielstwo wszelkimi siłami stara się dotrzymać kroku rozwojowi wiedzy, ale bez jego winy stwierdzić trzeba luki i szczyby w ujmowaniu zwłaszcza tematów geografji gospodarczej i politycznej.

W zakresie przygotowania dydaktycznego stwierdzić należy ogromną różnorodność poziomu. Trudno wymagać, aby nauczyciele, którym kazało uczyć geografji, wbrew ich przekonaniu mogli tak się wywiązać z zadania, jak „żywiolowy” geograf.

W roku szkolnym 1936/37 kierownictwo Ogniska zamysła przenieść ciężar pracy na poradnictwo metodyczno-dydaktyczne w rejonie; odbywanie lekcji i wycieczek przykładowych w miejsco-

wych warunkach dać może więcej nauczycielstwu niż lekcje na konferencjach rejonowych; te ostatnie poświęcone byłyby przede wszystkim głównemu tematowi pracy w Ognisku w danym roku.

VII. OGNISKO GEOGRAFJI W TARNOWIE.

W dniach 14 i 15 maja b. r. odbyła się w Tarnowie druga konferencja rejonowa, przy udziale 41 osób.

Głównym tematem dnia pierwszego była praca zespołowa uczniów, w szczególności w kl. III-ej. Referowali ją prof. Romański i Staśko, zwracając uwagę na doskonałe pole dla samodzielnej i twórczej pracy dziecka w systemie pracy zespołowej, przez nich stosowanym. Ilustracją tej metody były dwie jednogodzinne lekcje w kl. IIIa i IIIb Gimn. Państw. I, przeprowadzone przez prof. Romańskiego. W długiej dyskusji popołudniowej podkreślali uczestnicy konferencji dodatnie strony zastosowanego systemu pracy zespołowej (używanego przez 4-ech nauczycieli geografii na terenie rejonu Ogniska), a więc dobre wyniki, dużą aktywność młodzieży, jej zainteresowanie, oraz znaczne walory wychowawcze takiej pracy, — ale również podnoszono i inne strony, jak możliwość przeciążenia młodzieży, postawienie przedmiotu wyraźnie ponad inne, i t. d. Większość zebranych godziła się w dyskusji na to, że przy dzisiejszych warunkach szkoły i organizacji nauczania, zarówno jak i przy bardzo szczupłym wymiarze godzin, przeznaczonych na geografję — metoda ta nadaje się raczej do sporadycznego zastosowywania, niżli do stałego, przyczem powodzenie całego systemu zależy w przemożnym stopniu od osobowości nauczyciela, który musi ponadto wносить do tego rodzaju roboty ogromny wkład pracy. Referat o organizacji zbiorów pracowni geograficznej wygłosił prof. Romański, ilustrując go nader celowym ułożeniem pomocy w swojej pracowni, których należyte i łatwe wyzyskanie umożliwia jest dzięki ich katalogowi regionalnemu. Wieczorem prof. Konińska zreferowała rolę obrazów, jako niezmiernie cennej i koniecznej pomocy w nauczaniu geografji.

Zasadniczym tematem dnia drugiego była praca na mapach topograficznych kl. I-ej. Ilustrowała ją dwugodzinna lekcja, przeprowadzona przez Matkę Przełożoną Szczęsną z kl. Ib Pryw. Gimn. SS. Urszulanek. Lekcja była przykładem, jak można oprzeć analizę krainy geograficznej (Mazowsza) o studjum map topograficznych. W dyskusji między innemi podkreślił instr. min. Janiszewski celowość i konieczność stosowania map topograficznych w szkole, oraz pionierską wprost pracę na tem polu Pryw. Gimn. SS. Urszulanek w Tarnowie.

W ciągu dalszym zdawali sprawozdania z pracy na mapach topogr. w kl. I-ej prof. Rösslerówna (Polesie), Konińska (Podole), Baczyński, Sikorski i Hadam (wycieczki w okolicę szkoły). Poza tem kierownik Ogniska dr. Simche omówił, jak rozwiązał w swej szkole korelację z wychowawcą fi-

zycznym, jeśli chodzi o mapy topograficzne, co jest nieodzowne z uwagi na większą ilość czasu, stojącą do dyspozycji wychowawcy fizycznego, zarówno jak i potrzebę podbudowania geografowi umiejętności czytania mapy topogr. przez młodzież.

Referat wprowadzający w przyszluszczającą pracę w Ognisku — o realizacji programu geografji w IV-ej klasie — wygłosił dyr. Warcholik, który podniósł ważką rolę materiałów statystycznych, wycieczek i atlasu. Komunikaty bibliograficzne i organizacyjne dopełniły całości; popołudniu część uczestników konferencji pojechała autobusem zwiedzić fabrykę związków azotowych w Mościcach.

*

Główna uwaga członków Ogniska zwrócona była w b. r. szkol. na realizację programu 3-ej klasy (rola atlasu, praca zespołowa uczniów), oraz zagadnienie stosowania map topograficznych w kl. I-ej. W związku z tem dążono do ujednolicenia używanych przez młodzież atlasów, i planowego zakupywania wybranych kompletów map topograficznych. Wprowadzenie tych samych w danej klasie atlasów napotyka na pewne trudności finansowe; wyniku sukcesywnie postępującej akcji spodziewać się będzie można dopiero za rok lub dwa. W komplety map topograficznych zaopatrzyła się już — za wyjątkiem kilku — większość szkół, objętych rejonem Ogniska. Ponadto podjęto pracę po szkołach nad lekturą geograficzną. Niestety w ogromnej większości szkół działy geograficzne bibliotek szkolnych przedstawiają się nad wyraz skromnie. Z tej przyczyny członkowie Ogniska rozpoczęli zakup nowszej lektury geograficznej dla młodzieży.

Grupy w Tarnowie i Nowym Sączu opracowały plany wycieczek dla I, II i III-ej klasy, skorelowanych z biologją, fizyką i wych. fizycznym. W niektórych gimnazjach wprowadza się już owe plany w życie.

Kierownik Ogniska hospitał 27 szkół na ogólnej liczbie 30-tu, objętych rejonem Ogniska. Siemdem szkół było hospitowanych dwukrotnie. Pomieszczenie pomocy naukowych przedstawia się naogół korzystnie. W rejonie jest 10 osobnych pracowni, prócz tego 9 gabinetów geograficznych. W kilku szkołach zbiory są rozmieszczone nieodpowiednio (po rozmaitych miejscach i piętach), co utrudnia ich należyte wyzyskanie. Celem pełnego i częstego wykorzystania zbiorów — wszczęto akcję po szkołach za ułożeniem katalogów regionalnych pomocy (z podziałem na państwa); przykładem racjonalnego rozwiązania tej sprawy był katalog prof. Romańskiego, demonstrowany na konferencji rejonowej. — W kilku szkołach brak dotąd materiału ilustracyjnego do epidiaskopu.

W przygotowaniu znajduje się przewodnik metodyczny, mający ułatwić szkołom tarnowskim oparcie nauki o środowisko.

(Dokończenie nastąpi).